

Sygn. akt I ACa 381/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

| | | |
|----------------|---|--|
| Przewodniczący | : | SSA Krzysztof Chojnowski |
| Sędziowie | : | SA Jadwiga Chojnowska SA Beata Wojtasiak (spr.) |
| Protokolant | : | Urszula Westfal |

po rozpoznaniu w dniu 19 września 2013 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **P. P.**

przeciwko **Powiatowi (...)**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Ostrołęce

z dnia 18 marca 2013 r. sygn. akt I C 748/12

I. oddala apelację

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda 2700 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

UZASADNIENIE

Powód P. P. wniósł o zasądzenie od pozwanego Powiatu (...) z siedzibą w W. kwoty 142.680 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu oraz kosztów procesu według norm przepisanych – tytułem wynagrodzenia z umowy o dzieło za wykonaną dokumentację techniczną budowy drogi powiatowej (...), ewentualnie tytułem odszkodowania za poniesione wydatki i utracone dochody w związku z niewywiązaniem się pozwanego z tej umowy.

Pozwany wnosil o oddalenie powództwa wywodząc, że powód nie dostarczył umówionego dzieła w terminie i postaci przewidzianej w umowie, więc nie należy się mu wynagrodzenie; nie ma też podstaw do płacenia mu odszkodowania.

Sąd Okręgowy w Ostrołęce wyrokiem z dnia 18 marca 2013 r., sygn. akt I C 748/12, zasądził od pozwanego Powiatu (...) z siedzibą w W. na rzecz powoda P. P. kwotę 135.300 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 19 marca 2012 r. do dnia zapłaty; oddalił dalej idące powództwo i orzekł o kosztach procesu, obciążając nimi pozwanego.

Sąd I instancji ustalił, że w dniu 2 kwietnia 2010 r. powód zawarł z pozwanym Powiatem (...) umowę o wykonanie dokumentacji technicznej zadania pn. "Budowa drogi powiatowej Nr (...) na odcinku (...)", nr (...). Za całość prac ostatecznie strony przewidziały wynagrodzenie w łącznej kwocie 142.680 zł, w tym 7.380 zł za opracowanie raportu oceny oddziaływania budowy na środowisko, o ile okaże się on konieczny. W par. 2 umowa przewidywała kilka etapów prac projektowych, z tym, że wedle par. 3 ust. 3 i 4 wynagrodzenie miało być płatne po wykonaniu całości prac. Termin oddania dzieła był przedłużany kilkoma aneksami do umowy; ostatni z nich, noszący nr 6, wyznaczał datę końcową 29 lipca 2011r.

Sąd wskazał, że powód przystąpił niezwłocznie do wykonywania zamówienia i dostarczył kolejno – bez uwag ze strony zamawiającego – projekt koncepcyjny w zakresie drogowym, kartę informacyjną przedsięwzięcia, projekt budowlano – wykonawczy, projekt stałej organizacji ruchu i materiały do wniosku o wydanie decyzji (...) oraz – w dniu 19 listopada 2010 r. – opracowania projektowe całego zadania.

Bezspornym było, że projektowana droga miała przebiegać – stosownie do koncepcji pozwanego – przez obszar chroniony Natura 2000 – Puszcza P., m.in. przez przejazd kolejowy na działkach nr (...), co uczyniło właściwym do wydania decyzji o uwarunkowaniach środowiskowych planowanej inwestycji drogowej (...) Dyrektora Ochrony Środowiska w W. (dalej – (...)), do którego zwrócił się o to z wnioskiem w dniu 12 sierpnia 2010 r. Starosta Powiatu (...). (...) postanowieniem z dnia 25 listopada 2010 r. uznał, że przed podjęciem decyzji będzie potrzebna ocena oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko i zobowiązał wnioskującego inwestora do jej przedstawienia. Wobec powyższego zaktualizował się zapis umowy, przewidujący wykonanie przez powoda stosownego raportu. Powód przystąpił do jego sporządzenia, po czym przekazał go pozwanemu, jednak zdaniem (...), do którego raport trafił w dniu 5 stycznia 2011 r., zawierał braki i błędy, wymagając poprawienia i uzupełnienia. W związku z powyższym powód sporządził aneks do raportu, potem raport zaktualizował i ujednotliił, a ponieważ właściwy organ administracyjny nadal miał zastrzeżenia, dostarczył – za pośrednictwem inwestora, czyli pozwanego – raport ponownie zredagowany, który wpłynął do (...) w dniu 15 czerwca 2011 r. Decyzją z dnia 27 lipca 2011 r. (...) odmówił ustalenia środowiskowych uwarunkowań dla przedmiotowego przedsięwzięcia budowlanego, powołując się na niespełnienie wymogów przez raport o jego oddziaływaniu na środowisko.

Zdaniem Sądu powyższa decyzja środowiskowa była niezbędna powodowi do ostatecznego zakończenia prac i oddania kompletnego dzieła. Wobec jej braku powód zwrócił się do pozwanego na piśmie w dniu 26 lipca 2011 r. o kolejne aneksowanie umowy poprzez określenie terminu końcowego na 14 dni od przekazania mu prawomocnej decyzji w celu uwzględnienia w projekcie uwarunkowań, jakie będą w niej zawarte. Pozwany, jeszcze przed otrzymaniem negatywnej decyzji (...), która wpłynęła do niego w dniu 1 sierpnia 2011r., pismem z dnia 29 lipca 2011 r. odmówił dalszego przedłużenia terminu, i mimo ponownego, uargumentowanego wniosku powoda z dnia 3 sierpnia 2011 r., w którym przypominał, że jest już wykonana pełna dokumentacja drogi i że to do inwestora należy pozyskanie decyzji środowiskowej, pozwany podtrzymał swoje stanowisko w odpowiedzi z dnia 4 sierpnia 2011 r., do której dołączył do wiadomości powoda nieprawomocną jeszcze decyzję (...) z dnia 27 lipca 2011 r. Po zapoznaniu się z jej uzasadnieniem powód w piśmie z dnia 8 sierpnia 2011 r. wystąpił stanowczo do pozwanego o wniesienie odwołania do organu II instancji, wskazując na uchybienia formalne i merytoryczne decyzji, nienależyte i niepełne rozpatrzenie sprawy, ciągłą zmianę i mnożenie wymagań, oparcie odmowy na podstawie wcześniej nie wytkniętej. Pismem z dnia 16 sierpnia 2011 r. pozwany jednakże odmówił złożenia odwołania od decyzji (...), dopuszczając w konsekwencji do jej ostateczności bez uprzedniego sprawdzenia jej prawidłowości w trybie kontroli instancyjnej. Sąd podkreślił, że powód sam nie mógł nic więcej zrobić w omawianym zakresie, bo stroną postępowania administracyjnego był nie on, lecz pozwany Powiat, reprezentowany przez Starostę. Jego rolą było jedynie przygotowanie załącznika do wniosku o wydanie decyzji środowiskowej w postaci raportu. Udzielone mu przez pozwanego w dniu 7 kwietnia 2010 r. upoważnienie dotyczyło tylko „występowania w jego imieniu o warunki techniczne i wszelkie inne wymagane przepisami uzgodnienia

wykonywanej dokumentacji”, przez co należało rozumieć czynności projektanta, określone w art. 20 ust. 1 pkt 2 Prawa Budowlanego. Nie wystarczało natomiast do działania w imieniu inwestora w postępowaniu administracyjnym przed (...). Sąd I instancji zauważył, że w krytycznym czasie nie była to kwestia wątpliwa dla stron, o czym świadczyła choćby przytoczona korespondencja między nimi, w której powód występował wyraźnie jako niesamodzielny petent proszący o podjęcie działań urzędowych przez swojego kontrahenta, a także treść par. 1 ust. 2 pkt 12 i ust. 3 umowy, wedle której do powoda należało sporządzenie oceny oddziaływania na środowisko i innej dokumentacji pomocniczej, zaś do zamawiającego uzyskanie decyzji administracyjnej.

Z dalszych ustaleń Sądu wynika, że powód przy piśmie z dnia 9 września 2011 r. przekazał pozwanemu całą wykonaną do tej pory dokumentację projektową, zgłaszając gotowość usunięcia ewentualnych wad czy usterek oraz zapowiadając złożenie faktury o zapłatę umówionego wynagrodzenia, co też uczynił. Pozwany odmówił jednak zapłaty wynagrodzenia.

Sąd Okręgowy podkreślił, że wedle zamysłu inwestora budowa projektowanej drogi powiatowej (o długości ok. 12 km) miała zostać sfinansowana w przeważającej części – do 85% – z funduszy pomocowych Unii Europejskiej, do starań o które potrzebne było opracowanie zlecone powodowi; jednakże już w pierwszej połowie 2011 r. okazało się, że środków unijnych na ten cel nie będzie, przynajmniej w dającym się określić terminie, przez co sprawa pozyskania dokumentacji projektowej straciła na pilności. Tym niemniej w październiku 2011 r. Powiat (...) ogłosił ponowny przetarg na wykonanie dokumentacji technicznej dotyczącej tego samego przedsięwzięcia inwestycyjnego, z jedną wszelako istotną zmianą koncepcyjną – wyłączeniem przebudowy drogi w pasie przejazdu kolejowego, przez co organem właściwym do wydania decyzji środowiskowej przestał być (...), a stał się nim wójt gminy. Umowa z wyłonionym nowym wykonawcą projektu została podpisana w styczniu 2012r., była realizowana przez cały rok 2012, w końcu grudnia projekt został przyjęty, a następnie wypłacono wykonawcy umówione wygrodenie, które wyniosło ok. 140.000 zł. Problemów z otrzymaniem decyzji środowiskowej od wójta nie było.

Sąd Okręgowy wskazał, że do daty wyrokowania inwestycja pozostawała na etapie projektu; nie wiadomo, kiedy i czy w ogóle budowa drogi zostanie rozpoczęta.

Zaznaczając, że główny spór ogniskował się wokół kwestii związanych z pozyskaniem decyzji środowiskowej, Sąd stwierdził, że gdyby decyzja została wydana, to umowa zostałaby w całości wykonana, a powód otrzymałby swoje wynagrodzenie, zważywszy, że wszystkie inne prace wykonał zasadniczo prawidłowo. Szczegółowe zastrzeżenia pozwanego pod adresem dokumentacji przekazanej mu przez powoda we wrześniu 2011 r. nie były zbyt poważne, miały charakter formalny, powstały po ujawnieniu się konfliktu między kontrahentami i zostały wyolbrzymione. Zdaniem Sądu Okręgowego powód przekonująco się do nich wszystkich odniósł w piśmie procesowym z dnia 8 lutego 2013 r. oraz w czasie przesłuchania w charakterze strony, natomiast pozwany do tych twierdzeń już się nie odniósł.

W zakresie budzącym największe kontrowersje Sąd uznał, że rację miał powód P. P., uważając, że bez dostatecznej przyczyny został pozbawiony wynagrodzenia należnego mu za wykonanie dzieła w stopniu możliwym do osiągnięcia bez koniecznej współpracy ze strony zamawiającego. Poprzez swoje ówczesne zachowania i oświadczenia, uwidocznione w zachowanych pismach, strony dały wyraz temu, że uzyskanie decyzji środowiskowej było zadaniem pozwanego Powiatu, który był wnioskodawcą w postępowaniu przed (...) i na zasadzie wyłączności kontaktował się urzędowo z tym organem. Sąd podkreślił, że wbrew wywodom pozwanego, powód nie był w tym postępowaniu jego pełnomocnikiem i nie posiadał żadnego formalnego statusu. W specyfikacji istotnych warunków zamówienia pozwany zastrzegł do swoich kompetencji uzyskanie decyzji środowiskowej, na co wskazuje fakt, że wykonawca miał do wykonania jedynie kartę informacyjną oddziaływania na środowisko lub raport z oceny oddziaływania na środowisko. Do takiego wniosku prowadziła też wykładnia umowy, w tym wskazywanego przez pozwanego par. 1 ust. 3, ale rozpatrywanego w szerszym, całościowym kontekście.

Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z treścią art. 639 k.c., zamawiający nie może odmówić zapłaty wynagrodzenia mimo niewykonania dzieła, jeśli przyjmujący zamówienie był gotów je wykonać, lecz doznał przeszkód z przyczyn dotyczących zamawiającego. W tej sprawie przyczyną obciążającą pozwanego, w rozumieniu przywołanego przepisu,

był brak z jego strony koniecznego współdziałania w postaci kontynuacji starań o uzyskanie decyzji środowiskowej, które tylko on był władny podjąć. Powinien był w szczególności złożyć – na umotywowaną i usilną prośbę powoda – odwołanie od decyzji odmownej (...), które w ocenie Sądu nie byłoby pozbawione szans powodzenia. Doprowadziłoby to do wyklarowania się sytuacji, pozwalając na ewentualne zaplanowanie dalszych działań prowadzących do dokończenia projektu, który, według szacunkowej oceny wykonawcy, był już zaawansowany w 85-95 %. Zaniechanie skorzystania z przysługującego stronie prawa odwołania się do wyższej instancji było zachowaniem nieracjonalnym i niezrozumiałym, tym bardziej, że w tym wypadku oznaczało zmarnowanie poniesionej znacznej pracy i kosztów. Ujawnione okoliczności towarzyszące mogły uzasadniać przypuszczenie, że stało się tak dlatego, ponieważ Powiat w rzeczywistości nie był już zainteresowany szybkim przeprowadzeniem projektu, bowiem rozwiały się nadzieje na szybkie dofinansowanie inwestycji oraz dlatego, że pojawiła się możliwość modyfikacji zadania przez wyłączenie przebudowy przejazdu kolejowego, co od razu obniżało skalę trudności w uzyskaniu decyzji środowiskowej, ale do tego było konieczne wycofanie się z dotychczasowego projektu.

W tej sytuacji Sąd Okręgowy uznał, że powodowi należało się na mocy art. 639 k.c. wynagrodzenie ustalone w umowie, ale z odliczeniem wyodrębnionej w umowie pozycji za opracowanie raportu oceny środowiskowej w wysokości 7.380 zł, ponieważ ostatecznie raport nie został dokończony i powód zaoszczędził sobie pracy i kosztów związanych z doprowadzeniem go do stanu optymalnego, co uzasadniało zastosowanie art. 639 zd. 2 k.c.; doprowadziło to do zasądzenia na rzecz powoda kwotę 135.300 zł wraz z ustawowymi odsetkami od daty wniesienia pozwu oddalenia powództwa w pozostałym zakresie. O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając go w całości. Wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego przez zastosowanie błędnej wykładni art. 639 Kodeksu cywilnego i przyjęcie jako zasadnej, samodzielnej podstawy roszczenia powoda, kiedy to sam powód w pozwie oraz na rozprawach podnosił, że roszczenie swoje jako generalnie jako roszczenie odszkodowawcze, opiera także, a może przede wszystkim na dyspozycji art. 640 w zw. z art. 354 Kodeksu cywilnego;
2. sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, poprzez błędne przyjęcie, że powód nie tylko w świetle art. 228 k.p.c., ale i pośrednio z art. 6 k.c. udowodnił fakt braku należytego współdziałania ze strony pozwanego, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca i dodatkowo przyjęcie, że powód doznał przeszkody z przyczyn dotyczących pozwanego przy wykonaniu dzieła, co również nie miało miejsca, a zdaniem Sądu było przesłanką decydującą o zasadności roszczenia na podstawie cyt. wyżej art. 639 Kodeksu cywilnego.

Wskazując na powyższe zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

SĄD APELACYJNY USTALIŁ I ZWAŻYŁ, CO NASTĘPUJE:

Apelacja nie mogła być uwzględniona.

Sąd Apelacyjny aprobeuje i uznaje za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji co do przedmiotu zamówienia i sposobu jego realizacji. Nie były one w zasadzie sporne pomiędzy stronami i pozwoliły na stwierdzenie, że strony łączyła umowa o dzieło w zakresie wykonania dokumentacji projektowej drogi powiatowej nr. (...) na odcinku (...). Spór ogniskował się natomiast wokół kwestii czy doszło do niewykonania dzieła z przyczyn leżących po stronie zamawiającego i czy wywołało to obowiązek zapłaty wynagrodzenia przez zamawiającego w trybie art. 639 kodeksu cywilnego. W ocenie Sądu Apelacyjnego zastosowanie tego przepisu jako podstawy rozstrzygnięcia nie jest trafne, tym niemniej uznać należało, że zaskarżony wyrok odpowiada prawu.

Roszczenie wywodzone z przepisu z przepisu art. 639 k.c. jest roszczeniem o należne przyjmującemu zamówienie wynagrodzenie pomimo braku spełnienia świadczenia po jego stronie. R. legis takiej regulacji zakłada przyznanie wynagrodzenia w całości, a nie w części proporcjonalnej do zakresu realizacji (por. wyrok s.apel. w Gdańsku z

2012-12-20, sygn., akt V ACa 824/12, LEX nr 1313250), przy czym ustawodawca zezwolił na jego pomniejszenie jedynie o kwotę zaoszczędzoną przez wykonawcę z powodu niewykonania dzieła. Jest to zatem swoista sankcja grożąca zamawiającemu jeżeli do niewykonania dzieła dojdzie z przyczyn leżących (wyłącznie) po jego stronie, choćby nawet nie były to przyczyny zawinione. Odpowiedzialność zamawiającego w takiej sytuacji wynika ze „stanu gotowości” wykonawcy, przy czym jeżeli nadto do wykonania dzieła potrzebne jest współdziałanie zamawiającego, a tego współdziałania brak przyjmujący zamówienie został wyposażony w dodatkowe uprawnienie do odstąpienia od umowy wynikające z art. 640 k.c. W judykaturze przyjęto, że wówczas - mimo skutku ex tunc takiego oświadczenia (a więc wywołania stanu jak gdyby umowa nie została zawarta) - przyjmujący zamówienie może domagać się zapłaty umówionego wynagrodzenia (por. wyrok SN z 7.07.1999r., II CKN 426/98, LEX 38280). Aprobując ten pogląd wskazać należy, że brak współdziałania jest szczególnym przypadkiem przyczyn leżących po stronie zamawiającego wskazanych w przepisie art. 639 k.c., stąd też i zasady ustalania wysokości wynagrodzenia w obu przypadkach muszą być tożsame. Zasadniczym bowiem kryterium rozdzielającym roszczenia z art. 639 i 640 k.c. jest obowiązek współdziałania zamawiającego przy realizacji dzieła. Jeśli on istnieje, a tego współdziałania brak, to podstawą roszczenia przyjmującego zamówienie jest przepis art. 640 w zw. z art. 639 k.c., zaś w przypadkach gdy do niewykonania dzieła doszło z innych przyczyn leżących po stronie zamawiającego samodzielną podstawę roszczenia o zapłatę umówionego wynagrodzenia stanowi przepis art. 639 k.c. Mając na uwadze te rozważania za błędne należy uznać stanowisko apelującego jakoby sąd nie był władny oceniać w kontekście którego z w/w przepisów należy rozstrzygnąć żądanie pozwu, decyduje o tym bowiem wyłącznie podstawa faktyczna żądania.

W przedmiotowej sprawie Sąd I instancji przyjął, że powód nie wykonał dzieła z przyczyn leżących po stronie zamawiającego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie jest jednak uprawnione w tej sprawie uznanie, że dzieło nie zostało wykonane, nawet jeśli okazało się ono dotknięte pewnymi brakami. Nie każda przecież rozbieżność pomiędzy prawidłowym spełnieniem świadczenia, tak jak ono zostało określone w treści zobowiązania, a rzeczywistym zachowaniem dłużnika stanowi o niewykonaniu lub częściowym niewykonaniu zobowiązania. Rozpiętość możliwości jest bardzo duża: od drobnego uchybienia zobowiązaniu do jego zupełnego niewykonania. To ostatnie zachodzi, gdy w zachowaniu dłużnika nie występuje nic, co by odpowiadało spełnieniu świadczenia. Z kolei nienależyte wykonanie zobowiązania – najogólniej rzecz biorąc – obejmuje wszystkie sytuacje, w których zachowanie dłużnika zmierzało do wykonania świadczenia (a nawet dłużnik według własnej oceny dopełnił wszystkiego, co było w tym celu potrzebne), jednakże osiągnięty wynik odbiega pod określonymi względami od tego na czym miało polegać prawidłowo spełnione świadczenie. Rozróżnienie pomiędzy niewykonaniem a niewłaściwym wykonaniem zobowiązania nie ma istotnego znaczenia przy odpowiedzialności kontraktowej dłużnika, gdyż w obu przypadkach wierzyciel może domagać się spełnienia świadczenia oraz odszkodowania, natomiast stan wykonania zobowiązania jest kwestią kluczową dla powstania roszczeń przysługujących dłużnikowi z umowy wzajemnej. Roszczenie o zapłatę wynagrodzenia realizuje się mianowicie z reguły właśnie z chwilą spełnienia świadczenia, a jedynie wyjątkowo (np. art. 639 i 640) powstaje pomimo braku spełnienia świadczenia.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego rozstrzygnięcie sprawy niniejszej wymagało więc w pierwszej kolejności ustalenia czy powód wykonał ze swej strony świadczenie. W przypadku odpowiedzi pozytywnej jego roszczenie o zapłatę wynagrodzenia winno być ocenione w kontekście art. 471 k.c. w zw. z art. 627, 628 i 642 k.c. i ewentualnie pomniejszone z racji nienależytego wykonania, a zakres pomniejszenia winien być wykazany przez pozwanego. Dopiero uznanie, że doszło do niewykonania dzieła oraz że przyczyny tego stanu rzeczy obciążały zamawiającego mogło prowadzić do stosowania przepisów art. 639 lub 640 k.c. Tymczasem wyrok Sądu I instancji jakkolwiek formalnie oparty na przepisie art. 639 k.c. nie zawiera w sobie wynagrodzenia przewidzianego tym przepisem (tj. pomniejszonego o to, co powód zaoszczędził) lecz wynagrodzenie pomniejszone o tę wartość przedmiotu zamówienia, która okazała się wadliwa, co praktycznie oznacza, że wynagrodzenie należne powodowi w myśl przepisów art. 628 i 642 k.c. zostało obniżone w rozumieniu art. 637 k.c. i co w ostatecznym rozrachunku Sąd Apelacyjny uznał za słuszne.

Przypomnienia wymaga, że wykonanie umowy o dzieło przez jego zaoferowanie zamawiającemu ma miejsce wtedy, gdy nastąpiło wykonanie dzieła oznaczonego w umowie w takiej postaci, iż dzieło to spełnia cechy zamówienia. Oznacza to taką jego postać, ilość i jakość, że może być wykorzystane do celów, jakie przyświecały zamawiającemu

(por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2008 r., II CSK 421/07, niepubl.). Jeżeli wady dzieła w chwili jego oddawania zamawiającemu przez wykonawcę są na tyle istotne, że dyskwalifikują je ze względu na jego przeznaczenie, określone w umowie przez zamawiającego, należy uznać, że nie nastąpiło wykonanie umowy przez wykonawcę (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 1998 r., I CKN 520/97, OSNC 1998, nr 10, poz. 167, z dnia 14 lutego 2007 r., II CNP 70/06, niepubl. i z dnia 9 lipca 2008 r., V CSK 73/08, niepubl.). W takiej sytuacji nie można mówić ani o wydaniu (oddaniu) dzieła, ani o obowiązku jego odebrania, a zatem nie powstaje także obowiązek zamawiającego zapłaty wynagrodzenia. Jeżeli natomiast dzieło ma wady, które nie dyskwalifikują go co do jego istoty, to wówczas następuje wydanie (oddanie) dzieła, zgodnie z umową (art. 627 k.c.), ze skutkami prawnymi, o jakich mowa w szczególności w art. 642, 643 i 646 k.c., a dla zamawiającego powstają uprawnienia wynikające z rękojmi za wady dzieła, o których mowa w art. 637 i 638 k.c.

W tym miejscu podkreślenia wymaga, że umowa stron w par.2 nakładała na powoda obowiązek dostarczenia: projektu koncepcyjnego, karty informacyjnej przedsięwzięcia, projektu budowlanego – wykonawczego i stałej organizacji ruchu oraz kompletu materiałów do wniosku o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji oraz „pozostałej dokumentacji stanowiącej przedmiot zamówienia”. Poza sporem jest, że powód przedłożył w wynegocjowanym terminie żadaną dokumentację i w jej ramach tzw. raport środowiskowy, po czym domagał się wydłużenia terminu przekazania kompletnej dokumentacji projektowej (k.18), co uzasadnił potrzebą naniesienia w projekcie ewentualnych uwarunkowań zawartych w decyzji (...) Dyrektora Ochrony Środowiska. Stan taki oznacza w ocenie Sądu Apelacyjnego faktyczne wykonanie dzieła przez powoda skoro w momencie jego przekazywania pozwanemu możliwe było także założenie, że poprawki nie będą już potrzebne. Pomimo że dzieło to jest dotknięte wadami (w części obejmującej raport) nie można uznać, by wady te dyskwalifikowały dzieło co do jego istoty, która przecież sprowadza się do prawidłowego zaprojektowania drogi powiatowej. Przydatność dzieła w tej sprawie oceniać należy więc głównie przez jakość projektu budowlanego – wykonawczego, a ta nie została skutecznie przez pozwanego zakwestionowana. Wprawdzie pozwany przedłożył zastrzeżenia do tego projektu (k.25), ale słusznie zauważył Sąd I instancji, że miały one drobny, formalny charakter, powstały po ujawnieniu się konfliktu pomiędzy kontrahentami, zaś powód przekonywująco się do nich odniósł w piśmie procesowym (k.176) a także podczas przesłuchania w charakterze strony (k.208) i pozwany nie kontynuował już polemiki w tym zakresie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego za element dzieła należało także uznać tzw. raport środowiskowy, choć jego ocena prawna nastrocza pewne trudności. W świetle ostatecznej decyzji administracyjnej raport ten postrzegać należy jako wadliwy ale – co należy stanowczo podkreślić – nie niweczy on przydatności projektu budowlanego. Uzasadnienie decyzji nie pozostawia wątpliwości co do tego, że to nie brak właściwych rozwiązań projektowych lecz braki formalne raportu i zawierający się w nim nieumiejętny opis przedsięwzięcia zdyskwalifikowały ten raport. Odnosząc się w tym miejscu na marginesie do głównej kwestii spornej pomiędzy stronami tj. bezpodstawności zaniechania zaskarżenia przez stronę pozwaną negatywnej decyzji środowiskowej Sąd Apelacyjny prezentuje pogląd, że korzystanie ze środków odwoławczych przez stronę jakiegokolwiek postępowania jest jej uprawnieniem procesowym, a nie obowiązkiem, więc w zaniechaniu takim nie można upatrywać zawinionego działania tej strony jako kontrahenta umowy; kwestia ta jednak nie ma zasadniczego znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Zaznaczyć w tym miejscu należy, że na gruncie ustawy z 3.10.2008r.o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie (Dz.U.2008.199.1227) postępowanie w sprawie wydania decyzji o uwarunkowaniach środowiskowych wszczyna się na wniosek podmiotu planującego podjęcie realizacji przedsięwzięcia (art.73). W niniejszej sprawie brak jest podstaw do przyjęcia, by pozwany powiat upoważnił powoda do złożenia wniosku i prowadzenia postępowania w tym zakresie, przyjęć natomiast należy, że udzielone pełnomocnictwo (k.99) umożliwiło mu uzyskiwanie uzgodnień o których mowa w art. 20 pr. budowlanego. Niewątpliwie jednak obowiązkiem powoda było sporządzenie raportu, który – stosownie do postanowienia (...) z 25.11.2010r. (k. 126) – powinien zawierać ocenę oddziaływania przedsięwzięcia na powietrze atmosferyczne, na tereny chronione akustycznie, na cele ochrony obszaru Natura 2000, na zagrożenie dla migrujących zwierząt, na możliwość wystąpienia konfliktów społecznych oraz przewidywane działania mające na celu zapobieganie, ograniczanie lub kompensowanie negatywnych oddziaływań na środowisko. Porozumienie pomiędzy stronami w zakresie sporządzenia przez powoda projektu środowiskowego Sąd Apelacyjny postrzega także jako

element umowy rezultatu, bowiem tylko prawidłowe wykonanie raportu stanowi wynik, który umożliwia uzyskanie decyzji środowiskowej i w ślad za nią pozwolenia na budowę. Raport jest ściśle powiązany z projektem budowlanym w tym sensie, że stanowi opis tego projektu w kontekście wymagań ustawy, przy czym ustawa nie przewiduje (art.74) przedłożenia samego projektu. Z drugiej strony jednak zawierający się w raporcie opis planowanego przedsięwzięcia i jego wpływu na środowisko ma charakter wtórny względem projektu, co oznacza, że posiadanie projektu umożliwia w każdym czasie wykonanie prawidłowego raportu środowiskowego. Te dwa elementy będąc zatem w powiązaniu ze sobą dają się jednak rozdzielić na tyle, że jest możliwe – i tak było w tej sprawie – osobne ustalenie wynagrodzenia za projekt i za sporządzony na jego bazie raport. Szczególnego podkreślenia przy tym wymaga minimalna wręcz wartość raportu (7.320,00 zł.) względem dokumentacji projektowej (134.000 złotych), co nie może być obojętne przy ustaleniu zakresu wykonania świadczenia. Dostrzegając powiązanie tych elementów w obrębie jednego zadania i uznając je za całość, Sąd Apelacyjny zauważa, że możliwy do obrony jest także pogląd, że stanowią one wręcz dwa osobne dzieła, przy czym wydaje się, że nie ma przeszkód by raport środowiskowy został sporządzony przez inną osobę niż autor projektu.

Zważywszy, że decyzja (...) (k.11) odmawiająca ustaleń środowiskowych uzasadniona została m.in. brakiem analizy w raporcie wszelkich możliwych wariantów przedsięwzięcia, niewymaganej uprzednio w postanowieniu (...) z 25.11.2010r., uznać należy, iż mogła ona budzić zastrzeżenia powoda, wyrażone w korespondencji z pozwanym (k. 21-22). Tym niemniej nie zmienia to faktu, iż jest ona wiążąca dla Sądu i w jej świetle raport musi być potraktowany jako wadliwy. Oznacza to jednak tylko tyle, że ta wadliwość przesądza o nienależyтым wykonaniu umowy ale nie o jej niewykonaniu, zamykającym powodowi drogę do uzyskania wynagrodzenia, skoro zasadnicza, samodzielna część dzieła, jaką jest projekt budowlany – wykonawczy nadaje się do wykorzystania. Ocena odmienna nie jest możliwa, jeśli zważyć na zeznania wicestarosty powiatu (...), D. B. który na rozprawie 28.01.2013r. podał (k.198), że posiadanie projektu budowlanego – nawet bez pozwolenia na budowę – umożliwia aplikowanie o dofinansowanie zewnętrzne.

Reasumując, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że powód wykonał umówione dzieło przedkładając pozwanemu: projekt koncepcyjny, kartę informacyjną przedsięwzięcia (k.6), projekt budowlany (k.7) i w – ramach pozostałej dokumentacji – raport ROŚ (k.9). Przyjąć przy tym należy, że obowiązkiem powoda nie było już opracowywanie dalszej dokumentacji lecz ewentualne uwzględnienie w niej uwarunkowań wynikających z decyzji środowiskowej, o ile w ogóle (w przypadku decyzji pozytywnej) taka potrzeba by zaistniała. Umożliwia to uznanie stanu wykonania dzieła, zwłaszcza że raport środowiskowy, zamykający prace powoda został pokwitowany przez stronę pozwaną. Wprawdzie zapis par.3 pkt.3 łączącej strony umowy przewidywał, że podstawą wypłaty wynagrodzenia będzie złożona faktura wraz z protokołem przekazania dokumentacji projektowej podpisanym bez zastrzeżeń przez obie strony, a Zamawiający takiego podpisu na protokole (k.7) nie złożył, jednakże taki zapis umowy nie może w ocenie Sądu Apelacyjnego oznaczać, że spełnienie świadczenia warunkujące wypłatę wynagrodzenia zachodzi jedynie w przypadku odbioru dzieła niewadliwego. Rozstrzygające musi tu być przeświadczenia wykonawcy, że zrealizował przedmiot zamówienia. W przedmiotowej sprawie powód dał temu stanowczo wyraz w piśmie z 8.08.2012r. i 9.09.2012r., dołączając całość dokumentacji z wezwaniem do odbioru. Pomimo, że nastąpiło to po upływie terminu zakończenia umowy (29.07.2011r.), to również nie zamknęło powodowi drogi do żądania wynagrodzenia. Wprawdzie w aktach sprawy pojawiało się twierdzenie powoda o wykonaniu umowy w 95%, a nie w całości, wynika to jednak z jego gotowości do nanoszenia na dokumentację ewentualnych uwarunkowań wynikających z decyzji środowiskowej, o ile takie by zaistniały. Przywołana przez powoda (k.181 odw.) istniejąca w innych aglomeracjach praktyka finalizowania umowy w chwili przedłożenia projektu i raportu z następczym aktualizowaniem projektu o zapisy w dokumentacji projektowej z pewnością eliminuje spory tego rodzaju. Jednakże nawet w stanie faktycznym niniejszej sprawy uzasadnione jest uznanie, że zakończenie pracy nad dwoma zasadniczymi elementami dzieła tj. projektem i raportem prowadzić winno do ich odbioru i zapłaty wynagrodzenia. Nie do przyjęcia jest konstrukcja odmienna, która miałaby oznaczać stan niewykonania dzieła przez cały czas postępowania administracyjnego, trwającego przecież (nieraz nawet kilka lat) poza osią stosunku cywilnoprawnego łączącego strony umowy. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie można zgodzić się z poglądem, że odbiór dzieła winien nastąpić dopiero w następstwie wydania pozytywnej decyzji administracyjnej, bowiem podważałoby to sens roszczeń rękojmiowych, przyznanych przez ustawodawcę zamawiającemu w przypadku wad dzieła.

Skoro sporządzony przez powoda raport okazał się wadliwy, to stanowi to o nienależytym wykonaniu zobowiązania i uzasadnia obniżenie żadanego przez powoda wynagrodzenia. Zakres takiego obniżenia, mający swe źródło w przepisie art. 637 par.2 k.c. winien być jednak wykazany przez zamawiającego, bowiem to na nim spoczywa ciężar dowodu w zakresie ustalenia, że wady które nie zostały usunięte przez wykonawcę w terminie wpływają na wartość i przydatność dzieła. Brak dowodzenia w tym zakresie sprawia, że obniżenie wynagrodzenia zastosowane przez Sąd I instancji nie może zostać obecnie skutecznie zakwestionowane.

Z tych względów apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 kpc. O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c.